Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 4 października 1934 r. | Nr. 272

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Chaos w polityce międzynarodowej

Atak na politykę Barthou.

PARYŻ, 3.10. (Tel. wł.) Bardzo smutne wnioski wyprowadza „Journal des Debats" ze stanu obecnej polityki międzynarodowej.

— Po 10 latach marzeń, wybryków i ciężkich błędów — oświadcza „Journal des Debats" — **cały gmach polityki międzynarodowej z kretesem się zawalił.** Co pozostało z tylu umów, paktów i protokułów? Niemal nic. Możnaby było ostatecznie z tem się pogodzić, gdyby nastąpiły zbliżenia, zgodnie z ogólnym interesem i naturą rzeczy. Niema to jednak bynajmniej miejsca. I te nawet zbliżenia, które dotychczas istniały, lub zaczynały się dopiero zarysowywać pod wpływem warunków geograficznych, albo tradycji historycznej, są obecnie poważnie zagrożone. **Rozgardjasz, panujący w Europie po bankructwie polityki międzynarodowej, jest poprostu uderzający.**

— Gdzie podział się nasz sojusz z Polską? Co się stało z uzgodnieniem naszej polityki z polityką Małej Ententy? A były to przecież w polityce europejskiej poważne podwaliny pokoju!

— Widzimy natomiast, jak **Polska uczestniczy w ugodzie niemiecko-węgierskiej. Widzimy Małą Ententę, zaniepokojoną polityką Włoch.**

Jako równoważnik, chwycono się myśli tego podejrzanego zbliżenia z Sowietami, w którem nikt nic nie rozumie, a cóż dopiero da się powiedzieć o Niemczech, których potencjał wybuchowy stanowi źródło stałych obaw?

PARYŻ, 3.10. (PAT). Tygodnik paryski „Comedia" zamieszcza artykuł Boissy skierowany przeciwko ministrowi Barthou. Autor artykułu w nader krytycznych słowach ocenia wystąpienia ministra Barthou zagranicą w Rumunji, Jugosławji, Warszawie i Genewie, gdzie Barthou przekroczył, zdaniem Boissy, wszelkie możliwe granice. Wszyscy Francuzi — pisze publicysta — powinni zawołać „dość tego". Boissy przytacza liczne ustępy przemówień Barthou, który zdaniem autora obraził instytucję genewską i gościnność Szwajcarów. „Ale Barthou, to nie Francja, Francja, która szanuje sąsiadów, Francja, która za wiele rzeczy musi żywić dla nich wdzięczność. Nie zniesie ona, by jej minister obrażał godność Belgji czy Szwajcarji. Narody te stoją na straży naszej wolności i naszego istnienia".

W zakończeniu artykułu Boissy wyraża obawy, że właśnie Barthou będzie reprezentował Francję w Rzymie, wtedy gdy chodzi o niezwykle ważne dla obu krajów spotkanie.

Dziś w numerze

Rozmowy Goemboesa Z V. PAPENEM.

BUDAPESZT, 3.10. (PAT). We wtorek wieczorem, bawiący w Budapeszcie poseł Rzeszy niemieckiej w Wiedniu v. Papen odwiedził w prezydjum rady ministrów premjera węgierskiego Goemboesa i odbył z nim dłuższą rozmowę. Dziś w godzinach przedpołudniowych v. Papen odjechał do Wiednia.

Nowy ambasador Rzeszy W MOSKWIE.

MOSKWA, 3.10. (PAT). Nowomianowany ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie hr. v. Schulenberg złożył w dniu dzisiejszym przewodniczącemu centralnego komitetu wykonawczego Kalininowi swe listy uwierzytelniające.

Weygand ustępuje

PARYŻ, 3.10. „Petit Parisien" pisze, iż w styczniu 1935 roku generał Weygand będzie liczył 68 lat, a więc osiągnie granicę wieku i nominacja nowego generalissimusa będzie musiała być zdecydowana na kilka dni przed plebiscytem w zagłębiu Saary.

Epidemja dżumy W MANDŻURJI.

MUKDEN, 3.10. (PAT). W mieście Nunan w Mandżurji wybuchła epidemja dżumy. Według dotychczasowych obliczeń, liczba ofiar śmiertelnych epidemji wynosi 160 osób, w tem przeważnie kobiety i dzieci.

Niepewna sytuacja w Hiszpanji

Przed utworzeniem nowego rządu.

PARY—, 3.10. — Donoszą z Madrytu, że hiszpański prezydent ministrów zakomunikował w parlamencie, że **cały gabinet podaje się do dymisji**, poczem udał się do prezydenta republiki, by zawiadomić go o ustąpieniu gabinetu. Prezydent przyjął prośbę.

Ustępujący prejmer Samper poradził prezydentowi ministrów, by nie rozwiązywał. parlamentu, ale ażeby dążył do utworzenia gabinetu większości, w oparciu o partję radykalną, w połączeniu z agrarjuszami i z katolicką akcją ludową.

Parlament odroczył się, aż do chwili zażegnania kryzysu.

Wydano nadzwyczajne zarządzenia policyjne, **by zapobiec możliwym ekscesom socjalistycznym.**

W stolicy Hiszpanji krążą niepokojące pogłoski o **przygotowywanym jakoby spisku wojskowym.** Ludność zakupuje gorączkowo artykuły spożywcze, obawiając się wybuchu strajku generalnego. Wszystkie straże pilnujące budynków państwowych zostały silnie wzmocnione.

PARYŻ, 3.10 (ATE). — Z Madrytu donoszą, że prezydent Zamora powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy radykałów, b. premjerowi Lerroux, który natychmiast rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw politycznych. Desygnowany premjer zamierza utworzyć rząd oparty na stronnictwie radykalnem i na części stronnictw prawicowych.

Zaprzysiężenie gabinetu RUMUŃSKIEGO.



TATARESCU

BUKARESZT, 3.10. — Wczoraj o godzinie 23 członkowie nowego gabinetu Tatarescu złożyli przysięgę królowi, poczem specjalnym pociągiem powrócili do Bukaresztu.

CZY TITULESCU WEJDZIE DO GABINETU



TITULESCU

PARYŻ, 3.10 — Agencja Havasa donosi z Genewy, że minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu uzależnia swą ostateczną zgodę na przystąpienie do nowego rządu od wymiany pewnych wyjaśnień i od pewnych gwarancji, których mu jeszcze nie udzielił Tatarescu. Ostateczna decyzja została wobec tego odłożona na jakiś czas i zapadnie dopiero prawdopodobnie za kika dni po spotkaniu premjera Tatarescu z Titulescu w Bukareszcie.

Kto ponosi odpowiedzialność

za spowodowanie katastrofy pod Krzeszowicami

KRAKÓW, 3.10. (Tel. wł.) Wstrząsająca katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się wczoraj pod Krzeszowicami wywołała wielkie wrażenie w całym kraju.

Opinja publiczna domaga się odpowiedzi na pytanie — kto jest winien?

Ustali to śledztwo, prowadzone w szybkiem tempie — niemniej jednak z drobiazgową dokładnością.

Dziś rano przywieziono do Krakowa pracowników kolejowych, aresztowanych w związku z katastrofą krzeszowicką. Jak ustaliło śledztwo, prowadzone przez sędziego sądu krakowskiego dr. Rogowskiego, **bezpośrednią winę ponosi dyżurny ruchu stacji w Krzeszowicach Gabrjel Nicc oraz blokowy na posterunku Wola Filipowska Antoni Drabik.**

Dyżurny ruchu st. Krzeszowice niezgodnie z instrukcją służbową polecił telefonicznie blokowemu przepuszczenie dwu po sobie idących pociągów pośpiesznych. Gdy pociąg gdyński zatrzymał się przy semaforze wjazdowym przed stacją w odległości 200 metrów, urzędnik ruchu dał polecenie blokowemu puszczenia pociągu pośpiesznego z Wiednia. Pociąg ten, jadąc z szybkością 30 kilku kilometrów najechał na pociąg gdyński. Tak więc wina dyżurnego ruchu jest oczywista.

Natomiast jeżeli chodzi o blokowego Drabika, to wina jego polega na tem, że puścił on pociąg pośpieszny z Wiednia, nie czekając aż otrzyma ze stacji krzeszowickiej sygnał zwrotny o przejściu pociągu gdyńskiego przez stację.

Winy nie ponosi maszynista pociągu wiedeńskiego, 50-letni Jan Zieleźnik. Opowiadał on, że wyjechał z Trzebini wśród gęstej mgły. W odległości 5 km. od Krzeszowic został zatrzymany na bloku. Pociąg stał kilka minut. Po otworzeniu wjazdu ruszył z miejsca, nie rozwinął jeszcze pełnej szybkości, gdy nagle zauważył przed sobą pociąg. Dał kontrparę, puścił w ruch hamulce, jednak **na oślizgłych od rosy i mgły szynach nie zdołał pociągu zatrzymać.** W chwili zderzenia szybkość pociągu wynosiła według maszynisty **ok. 10 km. na godzinę.**

W toku obecnego śledztwa ustalono też niezbicie, że **ani mgła, ani defekty urządzeń sygnalizacyjnych, czy zwrotnic nie przyszyniły się do strasznego nieszczęścia.** Wszystkie urządzenia były w zupełnym porządku.

Dyżurny ruchu miał możność zatrzymać „na bloku" pociąg z Wiednia tak długo, dopóki pociąg gdyński nie minie stacji krzeszowickiej.

Podczas dochodzeń dyżurny ruchu tłumaczył się, że w ostatniej chwili zepsuł mu się aparat telegraficzny, wskutek czego nie mógł wysyłać sygnałów. Tłumaczenie to okazało się nieprawdziwe. Komisja krakowskiej dyrekcji kolejowej, zbadawszy aparat telegraficzny na stacji, stwierdziła, iż działa on bez zarzutu.

Nad ranem w jednym ze szpitali krakowskich **zmarła ciężko ranna Agata Piłatówna, 31-letnia nauczycielka z Matew** na Pomorzu. Doznała ona w czasie katastrofy złamania lewego podudzia oraz wstrząsu mózgu.

Stan pozostałych ofiar, przewiezionych do Krakowa poprawia się. Natomiast ciężko ranni, których umieszczono w szpitalu w Chrzanowie i w pałacu hr. Potockiego w Krzeszowicach **budzą poważne obawy o życie.**

Ranni pozostają ciągle pod wrażeniem strasznego wstrząsu i w **momencie, gdy zaczynają mówić o katastrofie, wybuchają histerycznym płaczem.**

Panika ogarnęła 146 tys. osób

Kradzież silnego środka wybuchowego.

NOWY JORK, 3.10. (PAT). W Bridgeport w stanie Connecticut panuje wielkie zaniepokojenie spowodu zuchwałej kradzieży, dokonanj w składach amunicji w pobliskiej miejscowości w Remington, gdzie **skradziono 200 funtów polnolu.**

Jest to niesłychanie silny środek wybuchowy, **2 tysiące razy silniejszy od prochu.** Skradziona ilość polnolu wystarcza, **by wysadzić w powietrze całe dzielnice miasta.**

146 tysięcy mieszkańców Bridgeportu ogarnęła panika. Wezwania policji, nadwane przez radjo oraz zamieszczane w pismch, nawołujące do zwrotu polnolu, nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Prasa podkreśla, iż **polnol wybucha od najmniejszego wstrząsu** i nie może być nawet przewożony środkami lokomocji, przy którvch zastosowane są motorv.

PIERWSZY POLSKI SYNOD
ZBIERZE SIĘ W ROKU PRZYSZŁYM

Ostatnia konferencja Episkopatu Polski w Częstochowie postanowiła zwołać na r. 1935 polski synod plenarny. Jest to **wydarzenie znaczenia dziejowego.** Decyzja ta przerywa milczenie całego Kościoła w Polsce. które zapadło w połowie XVII wieku.

Zagadnieniu synodalnemu poświęca kodeks prawa kanonicznego dużo uwagi, dekretując w kanonach 281—292 o synodach plenarnych i prowincjonalnych, a **356—362 o synodach diecezjalnych.**

Synod plenarny nazywał się dawniej również krajowym albo nacjonalnym. Ostatnia nomenklatura straciła rację bytu, zwłaszcza z chwilą. kiedy się stała płaszczykiem, mającym pokrywać tendencje ku kościołom państwowym albo narodowym.

Synod plenarny, mający obradować nad sprawami Kościoła na pewnem określonem terytorjum państwowem — naprzykład polskiem — **może się odbyć wyłącznie za zgodą Papieża,** który wyznacza legata, zwołującego synod plenarny i przewodniczy mu.

Do udziału w synodzie plenarnym z głosem decydującym są z prawa powołani: metropolici, biskupi, ordynarjusze, którym wolno się zastąpić przez koadjutora albo sufrag.; administratorzy apostolscy, opaci, wikarjusze i prałaci apostolscy, oraz wikarjusze kapitularni.

W pewnych przez prawo określonych warunkach **mogą również być powołani biskupi tytularni,** nawet z głosem decydującym. Innym zawezwanym duchownym przysługuje głos doradczy.

Wezwani z głosem decydującym muszą ewentualną nieobecność uzasadnić i przysłać zastępcę. Przewodniczący synodu plenarnego ustanawia porządek, w jakim ma się nad poszczególnemi kwestjami obradować, otwiera synod, w razie potrzeby przenosi go, albo odracza i zamyka w końcu. Poczem przesyła akta i dekrety Stolicy św. Po zbadaniu ich przez św. kongregację koncyljów **mogą być ogłoszone według norm, ustalonych przez synod.**

Dekrety obowiązują na całem terytorjum, dla którego synod się odbywa. Prawo dyspensowania nie przysługuje z reguły biskupowi-ordynarjuszowi z wyjątkiem niektórych wypadków o znaczeniu partykularnem, uzasadnionym ważną przyczyną.

Przedmiotem obrad synodu plenarnego jest **pomnożenie wiary, podniesienie obyczajów, naprawa nadużyć,** uśmierzenie waśni, ujednolicenie karności.

Szczególne przepisy i zwyczaje, owiane tradycją wieków, otaczają w najdrobniejszych szczegółach synod plenarny, dając tem dowód, **jak wielkie znaczenie przywiązuje Kościół do jego obrad.**

W historji Kościoła w Polsce odgrywają od samego początku dziejów synody plenarne, prowincjonalne, a nawet diecezjalne **olbrzymią rolę oddały narodowi i państwu polskiemu ogromne usługi,** konsolidując i zwierając Polskę w najcięższych chwilach dziejowych. Akta synodalne, niestety nie wszystkie wydane — wiele z nich przepadło w zamieszkach może na zawsze — są wspaniałą skarbnicą historyczną, zawierającą poza czołowemi sprawami kościelnemi **bogactwo wiadomości o rozwoju obyczajowym duszy narodu,** a nawet zagadnieniach czysto państwowych.

W synodach łączyła się z olbrzymią prowincją gnieźnieńską na przestrzeni wieków zawsze prowincja kościelna lwowska. Tylko w kilku własnych synodach obradowała odrębnie. **Historja notuje w samym końcu XVII w. synod obrządku ormiańskiego.**

Na marginesie tych uwag warto wspomnieć **arcybisk.** Uchańskiego, który w dążeniach swoich do synodu plenarnego spotkał się słusznie z odmową, bo **zachodziła obawa przed tendencjami odśrodkowemi w stosunku do Stolicy św.,** oraz plan zwołania synodu plenarnego w ostatnich czasach niepodległości, **gdy już Rzeczypospolita tonęła w zamęcie i rozprzężeniu.**

Upatrywano wtedy w synodzie plenarnym ostateczną możliwość moralnego zwarcia, rozbijanego z zewnątrz i wewnątrz narodu i państwa, w którem **przyszłość Kościoła była zagrożona bardzo poważnie.**

W roku przyszłym zbierze się **pierwszy synod plenarny w nowej Polsce.**

Będzie obradował nad pomnożeniem wiary, podniesieniem obyczajów, ujednoliceniem dyscypliny kościelnej oraz usunięciem wszystkiego, coby mogło utrudniać rozwój życia religijnego.

Będzie to **rok w historji Kościoła katolickiego w Polsce bogaty w znaczenie i plony.**

Samobójstwo adwokata
po przegranej sprawie.

WARSZAWA, 3.10. (Tel. wł.) Pod pociąg osobowy, jadący do Grodziska, rzucił się jakiś mężczyzna, w wieku lat około 60. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż zmarłym tragiczną śmiercią jest **adw. warszawski Zenon Śleszyński.**

Adw. Śleszyński był prezesem „Bridge Clubu", który mieścił się w lokalu kawiarni „Italia" przy ul. Nowy Świat 23. Klub ten już po kilku tygodniach znalazł się pod opieką władz śledczych, które ustaliły, iż odbywa się w nim hazardowa gra. Klub zlikwidowano, a członków zarządu z adw. Śleszyńskim na czele pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

Po zamknięciu klubu do władz policyjnych zaczęły napływać skargi pracowników, **oskarżających adw. Śleszyńskiego o przywłaszczenie kaucyj, które brano od wszystkich: chłopców, kelnerów, woźnych itp.**

Wreszcie w poniedziałek sprawa adw. Śleszyńskiego znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego. Akt oskarżenia zarzucał adwokatowi przywłaszczenie kaucji od intendenta klubu Zabłockiego. Mimo, iż adw. Śleszyński nie przyznawał się do winy, twierdząc, iż nie była to kaucja, lecz prywatna pożyczka, sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom i **skazał go na rok więzienia** z darowaniem połowy kary na mocy amnestji, drugą połowę zawieszając do 5 stycznia r. p., o ile do tego czasu pobrana kaucja będzie zwrócona.

Prawdopodobnie przyczyna samobójstwa adwokata tkwi w ostatniej sprawie sądowej.

Przesądy i obliczenia graczy.

Każda gra, której wynik zależny jest od szczęścia wywołuje zawsze cały szereg przesądów. Nie są wolni od tego i gracze na loterji klasowej.

Skoro tylko rozpoczyna się sprzedaż losów do pierwszej klasy, co właśnie w tej chwili ma miejsce, tysiące ludzi obmyśla i kalkuluje, jaki numer wygra, czy grać na cały los, czy na ćwiartki i t. d.

Wielu opiera swoje horoskopy na snach. Gdy śnią się pieniądze, woda albo nawet... pchły, oznacza — tak mówią — pewną wygraną. Numer wtedy jest obojętny. Natomiast, gdy śnią się pewne ilości przedmiotów czy zwierząt, należy wybrać numer o odpowiedniej ilości cyfr. Gdy śni się dokładnie numer — wielu uważa to już za zupełnie pewną przepowiednię i martwią się, gdy taki numer jest już sprzedany. Pozatem istnieją teorje, gdzie należy szukać wyśnionych liczb, czy na początku czy też na końcu numerów losów.

Po za nami dobrze podobno „robi" — obrócić portmonetkę w ręku na widok pełni księżyca. Przypadkowe uwalanie bucika na drodze, stało się już przysłowiem i wróży pewną wygraną. Nie być przez kogoś znajomego poznanym przepowiada również pieniądze.

Lecz co najdziwniejsze, że wszystkie te przesądy przeważnie się sprawdzają. Wygląda to nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwe.

W jaki sposób?

Odpowiedź na to da prosta arytmetyka. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę np. najbliższą loterję klasową, której ciągnienie rozpoczyna się 18 października i obliczymy wygrane, zobaczymy, że około 58% losów wygrywa. Innymi słowy na każdych 12 losów przypada 7 wygranych. Zrozumiałe jest zatem, że przeciętnie również na 12 osób, które kierują się przesądami, siedmiu osobom przesądy te się spełniają.

Oczywiście nie każdy zaraz wygrywa miljon, ale znane są i to częste wypadki, że ludzie wygrali po kilkadziesiąt czy nawet kilkaset tysięcy i twierdzą z całą pewnością, że zawdzięczają to wodzie, księżycowi czy też pchłom.

A jeden z tych nowych miljonerów z ostatniego ciągnienia zapewnia, że szczęście przyniosła mu podkowa.

Złóż ofiarę na powodzian

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

105)

Dzieło Keitha było skończone. Pozostało odesłać czek Arskiej, której poprzednio wręczył 40% akcyj Spółki Naftowej, stanowiących doniedawna własność banku Kowalskiego. Co mógł jeszcze zrobić? Nic... Rozpoczął bitwę i wygrał ją. Największą w swojem życiu.

Kiedy Nelly Arska składała ostrożnie do teczki akcje i czek, naprężenie jej nerwów osiągnęło najwyższy stopień. Jednak oczyma duszy stale widziała przed sobą Keitha i uśmiechała się do niego.

* *

Wprawdzie Kowalski robił wrażenie zdrowego, opalił się na bronzowo, ale chód miał zmęczony. Dopiero rozpoczął nowe życie, a już wiedział, że chyli się ono ku końcowi.

Był u doktora Grzeli, który go przyjął dość zimno i udzielił dużo rad. Zawsze tak bywa: kto nie chce pomóc, rad nie skąpi. Szukał innych znajomych, z którymi go łączyły zażyłe stosunki, chciał jakiejkolwiek posady, aby móc żyć. Dla byłego naczelnego dyrektora znanego banku wszystkie drogi były zamknięte: nikt się nie odważył zaproponować mu najskromniejszego stanowiska. Kiedyś i on był tak samo nieczuły na ludzką biedę. Pech jest straszliwą chorobą i dotkniętym nią wszyscy schodzą z drogi.

Helena Nowakówna wymagała za dużo. Tylko ludzie młodzi mogą rozpoczynać nowe życie. Zrobił kapitalne głupstwo, z którego w najlepszym wypadku można się uśmiać. On, czterdziestoletni stateczny mężczyzna, robi rozpaczliwe, beznadziejne wysiłki, aby spełnić kaprys młodej dziewczyny.

Nie wolno marzyć.

Kowalski wlókł się, zmęczony, bez określonego celu. Gwar ulicy pędził go wciąż naprzód. Nie był nawet zniechęcony — ogarnęła go tępa obojętność i uczucie osamotnienia. Nigdy w życiu nie był tak samotny, jak w to popołudnie. Doświadczył jednej gorzkiej prawdy więcej: nie było człowieka, któryby go kochał, któremu byłby bliski. Gdzie Nelly?... Teraz? O, daleko, nieskończenie daleko...

Raptem znalazł się na Trębackiej. Nie wiedział, jak tam trafił i co go tu sprowadziło. Prawdopodobnie w podświadomości tkwiła jakaś myśl i ona to wskazała mu drogę. Ujrzał bank, przyśpieszył kroku. I zupełnie tak, jakby to sobie przedtem dokładnie ułożył, przeszedł obok portjera, który go nawet nie poznał i poszedł na górę: Dziś bank kończy swą egzystencję. Dotrzyma mu towarzystwa.

Stopień po stopniu wstępował po schodach, od czasu do czasu zatrzymując się, by złapać powietrza. Znalazł się w poczekalni. Ktoś zerwał się z miejsca z radosnem powitaniem.

— Chce zostać sam. Prosze mi teraz nie przeszkadzać — powiedział z ręką na klamce.

Dyżurny urzędnik nie zdążył wypowiedzieć jednego słowa. Ujrzał szerokie ramiona pana dyrektora znikające w drzwiach.

Wzrok Kowalskiego przesunął się po gabinecie florenckim, chwilę dłużej zatrzymał się na tragicznym obrazie wielkiego Korsykanina, który skończył swoją karjerę podobnie jak i on.

Stał tak kilka minut, opierając się pięściami o wspaniałe biurko, potem bardzo wolno opuścił się w fotel. Na jego twarzy ukazał się radosny uśmiech. Ostatni.

Na kartce skreślił kilka słów:

„Życzę dużo szczęścia, Helu"

Zaadresował kopertę do Nowakówny, lecz nie włożył w nią kartki.

O Nelly Arskiej zapomniał.

* *

Kiedy Arska jechała swoim szarym samochodem do banku, przeżywała minuty takiego napięcia, że chwilami dostawała zawrotów głowy. Na pierwszy rzut oka nic się nie zmieniło, mimo, że nadszedł pierwszy wrzesień: drzwi wejściowe były w ruchu, widniał za niemi ten sam portjer.

Westchnienie niewysłowionej ulgi wyrwało jej się z piersi. Odprężenie tak ją osłabiło, że musiała przymknąć oczy. Nie było za późno. Przyszła w samą porę, przyniosła ratunek. Świadomość misji dodała jej sił i przywróciła zimną krew. Wysiadła spokojnie i, przechodząc obok portjera, spojrzała mu w twarz. Uśmiechał się

D. c. n.

POCZTA POLSKA.

Obniżenie z dniem 1 października opłat za usługi poczty polskiej powitane będzie w całym kraju z zadowoleniem. Wiadomo bowiem było, że opłaty portoryjne u nas nietylko nie odpowiadają kosztom utrzymania i normom innych usług w Polsce, ale nawet są absolutnie wyższe, aniżeli w dużej liczbie innych, bogatszych krajów.

Ostatniemi czasy wprowadziła poczta polska szereg ulepszeń w swoim obrocie, dostosowując się do nowoczesnych warunków przyśpieszonego tempa życia i spełniając niektóre z nurtujących wśród publiczności już dawno życzeń. Zapisujemy np. na dobro poczty rozmaite udogodnienia w ruchu przesyłkowym, obrót inkasowy, zorganizowanie w większych miastach poczty peronowej i t.d. Widać, że usprawnienie polskiego aparatu pocztowego postępuje naprzód i zmierza do przystosowania go do potrzeb społeczeństwa.

Ulepszenia te — mamy nadzieję — nie zatrzymują się jednak na dotychczasowych reformach. Istnieje bowiem jeszcze cały szereg innych postulatów, któreby można uwzględnić przy starannej rewizji istniejącego stanu rzeczy.

Codzienne stykanie się z urzędami pocztowemi wskazuje, że dalsze udoskonalenia pójść winny zarówno w kierunku ulepszenia systemu, jak i podniesienia sprawności ludzi.

Manipulacja pocztowa w urzędach wykazuje mianowicie rozmaite jeszcze niedociągnięcia w systemie organizacyjnym, z których wynika zbyt wolny nieraz tok załatwiania publiczności, gromadzenie się spraw w pewnych okresach dnia, oraz pewien nadmiar formalistyki, który możnaby z powodzeniem usunąć.

Usprawnienie człowieka, pracującego w służbie pocztowej, potrzebne jest dla większej równomierności funkcjonowania poczty w całem państwie, gdyż nie we wszystkich częściach kraju poziom personelu jest równy, tak pod względem usprawnienia technicznego jak i walorów moralnych. Przy kształceniu urzędników winno się u nas przedewszystkiem położyć nacisk na wyrabianie zmysłu praktycznego i inteligencji, które niezawsze u personelu, stykającego się z publicznością, są na tym poziomie, na jakim sic publiczność.

Prócz powyższych ulepszeń natury zasadniczej zalecałaby się rewizja pewnych jeszcze opłat, a mianowicie uprzystępnienie telefonu dla mniej możnych warstw, gdyż nawet propagowany teraz system bezpłatnego zakładania połączeń telefonicznych nie równoważy wysokich opłat za używanie telefonu. W miejscowym obrocie pocztowym opłaty również powinny ulec jeszcze obniżeniu.

Naogół zaś winna poczta trzymać się zasady, że nie należy likwidować urządzeń o wyższym typie rozwojowym i dostosowywać tego wyższego poziomu do poziomu niższego w innych dzielnicach, lecz, przeciwnie, że należy gorszy stan urządzeń dociągać do poziomu urządzeń lepszych, bardziej postępowych.

Przy dążeniu swem do reform winien zarząd poczt mieć stale na uwadze, że rozporządza w stosunku do ludności ogromnym atutem, jakim jest bezwzględny monopol pocztowy. Administracja pocztowa różni się zasadniczo od innych działów administracji państwowej, w których, jak np. w komunikacji kolejowej, znajdzie się zawsze jeszcze jakiś środek zastępczy, pobudzający tę administrację do ciągłego udoskonalania się przez konkurencję. Ten czynnik w dziedzinie poczty nie wchodzi w rachubę. Mimo to, a raczej tem bardziej winna administracja pocztowa dążyć do postępu z własnej inicjatywy, zgodnej z potrzebami nowoczesnemi.

Wyznanie.
(KTO NARZUCIŁ POLSCE TRAKTAT O MNIEJSZOŚCI).

Icchock Grinbaum, bawiący chwilowo w Polsce) analizuje („Hajnt" nr. 212) przyczyny, które wywołały deklarację polską w Genewie w sprawie mniejszości i wskazuje na jej niebezpieczeństwo dla traktatu o mniejszości. Klauzule mniejszościowe z chwilą wstąpienia Rosji do Ligi Narodów stają się dla Polski niebezpieczne:

„— Zaczyna się obawa widma rosyjskiej gwarancji, rosyjskiego mieszania się do spraw wewnętrznych, od których to kroków Polska tak wiele ucierpiała w końcu 18 wieku, w tragicznym okresie jej upadku i rozbiorów. Białoruskie i ukraińskie republiki sowieckie — pocóż im dawać tak silne międzynarodowe oparce prawne, jak traktaty mniejszościowe?"

Sytuacja międzynarodowa Polski radykalnie zmieniła się z chwilą zjawienia się na arenie międzynarodowej Rosji i Niemiec:

„— Na arenie światowej znów zjawiły się zarówno Niemcy, jak i Rosja, a Polska znów znajduje się jak kiedyś w czasach przed rozbiorami. Pewne jest, że sytuacja jest obecnie inna, niż była, ale dawny upiór, jakkolwiek w innej postaci, znów zaczyna straszyć. Obecni przywódcy i władcy mają szczególnie silnie rozwiniętą wrażliwość w stosunku do Rosji i do niebezpieczeństw grożących stamtąd i dlatego przygotowują się zawczasu na każdą ewentualność".

Żydostwo narzuciło 14 państwom traktat o mniejszościach:

„— My, żydzi, byliśmy tymi, którzy narzucili traktaty mniejszościowe".

Dobrze jest zapamiętać sobie to wyznanie. Przynajmniej wyraźnie powiedziano kto narzucił traktaty o mniejszości, ograniczające prawa Polski we własnem państwie.



NIEMIECKIE DOŻYNKI.
W Westfalji odbyły się niemieckie dożynki z udziałem Hitlera. Na dożynki przybyło 700.000 wieśniaków i wieśniaczek.

WOJNA KOBIET.
I co z niej wynikło.

Od szeregu tygodni trwały przygotowania do zwołanego na dzień 30 września walnego zjazdu sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zjazd organizował obecny zarząd Związku pod przewodnictwem pos. Jaworskiej, która ciesząc się poparciem prezydjum BB., doprowadziła w swoim czasie do ustąpienia z zarządu głównego Związku dawnej jego przewodniczącej pos. Moraczewskiej.

Już przed zjazdem rozgorzała na terenie całego kraju zażarta walka, o której donosiliśmy. Wydawano listy otwarte i odezwy, piętnowano „łajdackie stosunki" i „zaślepione partyjnictwo" obecnego zarządu. Po stronie p. Moraczewskiej stanęły we wszystkich kołach prowincjonalnych dawne działaczki z P.O.W. i Ligi Kobiet (zlikwidowanej przed 6 laty na rzecz Z.P.O.K.).

Już samo otwarcie obrad zjazdu miało przebieg wysoce dramatyczny, gdyż prezydjum sprzeciwiło się dopuszczeniu p. Moraczewskiej do udziału w obradach, co jednak wywołało tak burzliwe protesty, że trzeba było cofnąć się z tej pierwszej linji obronno - zaczepnej na dalsze pozycje. Wśród kwiatów i gorących owacyj p. Moraczewska została wprowadzona na salę.

W toku obrad p. Jaworska zreferowała sprawę zmiany statutu organizacji. Statut nowy, udzielający prezydjum władzę bardzo rozległą, niemal dyktatorską, został — jak oświadczyła p. prezeska — opracowany w porozumieniu z miarodajnemi czynnikami sanacji.

Wywiązała się bardzo żywa i długa dyskusja, której punktem centralnym było wystąpienie p. Moraczewskiej i rewelacyjne oświadczenie, jakie złożyła: Powołała się ona mianowicie na rozmowę, jaką niedawno odbyła z najmiarodajniejszym czynnikiem obozu rządowego, który jej z naciskiem oświadczył, że przeciwny jest wprowadzeniu do organizacyj społecznych zasady elitaryzmu i dyktatury, gdyż zadaniem tych organizacyj jest wychowywanie społeczeństwa i dlatego powinny mieć społeczny charakter.

Mówczyni powołała się przytem na fakt, że tego samego rodzaju względy były miarodajne przy wycofaniu przez płk. Sławka dawnej koncepcji elitarnego senatu z projektu nowej konstytucji. Dodała także, że rozmawiała również z innemi czynnikami miarodajnemi i otrzymała od nich zapewnienie, że nie będą wpływały na to, w jakim kierunku pójdzie statut Z.P.O.K.

Najburzliwsze jednak były wybory. Po długiej serji bardzo ostrych przemówień, które trwały przez całą wczorajszą noc aż do godz. 5 rano, przystąpiono do głosowania. Dało ono rewelacyjny wynik.

Na sali było obecnych blisko 900 delegatek. Za kandydaturą p. Moraczewskiej na przewodniczącą nowego zarządu padło 418 głosów, za p. Jaworską tylko 416 Dwa głosy większości dla dotychczasowej opozycji...

Wynik ten przesądził także skład przyszłego zarządu. Przeciwniczki jednak p. Moraczewskiej zakwestjonowały rezultat głosowania, twierdząc, że oddała ona głos na siebie samą.

Sprawa więc nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana, walka trwa nadal. Decydujące jednak spotkanie już pokazało, jak się rozdzielają wzajemne siły. Sytuacja wygląda wybitnie rozłamowo.

Ambasador Cudahy
W ŚWIATOWYM ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Dnia 1 października r. b. ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Cudahy, złożył wizytę w Światowym Związku Polaków z Zagranicy i wręczył mu dar Polki z Ameryki, p. Warden, w postaci popiersia prezesa Związku, p. marsz. Raczkiewicza. W przemówieniu swem p. ambasador podkreślił głębokie przywiązanie czteromiljonowej Polonji amerykańskiej do Polski, jako do kraju jej pochodzenia, i cześć, jaką ona żywi do prezesa Światowego Związku, p. marsz. Raczkiewicza. Prezes Związku, p. marsz. Raczkiewicz, wyraził przekonanie, że udział 4 miljonów Polaków ze Stanów Zjednoczonych w Światowym Związku Polaków z Zagranicy przyczyni się wydatnie do dalszego pogłębienia tradycyjnej przyjaźni, łączącej narody polski i amerykański. Wiceprezes p. dr. Hełczyński zapewnił ambasadora, że Światowy Związek otoczy dar należytą czcią i szacunkiem.

Pracownicy umysłowi
ŻĄDAJĄ WOLNEGO WYBORU LEKARZA W UBEZPIECZALNIACH

Komitet plebiscytowy Ubezpieczeń społecznych komunikuje, że w głosowaniu wzięło dotychczas udział 30.256 pracowników. Blisko 98% głosujących wypowiada się za zasadą samorządu w ubezpieczeniach społecznych i przeciwko obniżaniu składek kosztem świadczeń. Charakterystyczne są odpowiedzi na pytanie 5 (w jaki sposób usprawnić działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych?), a mianowicie znaczna liczba odpowiedzi domaga się wprowadzenia wolnego wyboru lekarza w Ubezpieczalniach. Poszczególne głosy brzmią: znieść numerki, dać wolny wybór lekarza, lub też: wprowadzić system górnośląski, gdzie, jak wiadomo, stosowany jest właśnie wolny wybór lekarza.

Naskutek licznych żądań z ośrodków prowincjonalnych, w których nie ukończono jeszcze głosowania, Komitet plebiscytowy przedłużył czas trwania plebiscytu do dn. 3 października. W tym terminie plebiscyt został zakończony i Komitet plebiscytowy przystąpił do obliczenia wyników głosowania.

ZJAZD B. WOJSKOWYCH POLAKÓW
Z FINLANDJI.

W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd koleżeński b. wojskowych Polaków w Finlandji, zorganizowanych w latach 1917 — 1918 w związki na terenie Finlandji. Zbiórka dnia 6 października r. b. o godz. 10 w kościele oo. Kapucynów. Zgłoszenia na zjazd kierować należy pod adresem: Włodzimierz Strycki, Katowice, Polskie Radjo.

UWAGI

POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Symbol pokoju i symbol miłosierdzia.

Był zamożny lekarz szwajcarski Henryk Dunant, który nadewszystko lubił podróże i przygody. W roku 1859 losy zagnały go do Solferino, w czasie kiedy akurat odbywała się walka Francuzów z Austrjakami.

Bitwa zapowiadała się nadzwyczaj ciekawie.

Uprosił więc sztab francuski, aby mu pozwolono patrzeć na te niezwykłe widowisko.

Bitwa była długa i krwawa, aż wreszcie kres jej położyła gwałtowna burza z wielką ulewą.

Na drugi dzień rano Henryk Dunant poszedł na pobojowisko i potworny widok przedstawił się jego oczom; cała dolina była zalana wodą. Setki trupów i rannych wydających przenikliwe jęki leżały pokotem.

Widok ten wstrząsnął doktorem do głębi i postanowił zrobić wszystko, aby ulżyć doli nieszczęśliwych.

Uzyskał od miejscowego księdza pozwolenie na wniesienie rannych do kościoła, zmobilizował całą wioskę do pomocy, wyjednał od sztabu francuskiego aby zwolnił wziętych do niewoli lekarzy i sanitarjuszy i rozpoczął akcję ratunkową.

Oczywiście pomoc ta była mocno niewystarczająca, ale i tak wielu uratował życie.

Od tej pory celem jego życia stała się myśl o konieczności zorganizowania takiej międzynarodowej instytucji, któraby choć w części mogła okropności wojny stuszować.

Przedsięwziął podróż po wszystkich krajach Europy i póty agitował, póty kołatał, aż wreszcie dopiął celu i w roku 1865 zjechali się w Genewie przedstawiciele pięciu mocarstw i tam uchwalono stworzenie instytucji Czerwonego Krzyża.

Z biegiem czasu do konwencji Genewskiej przystępuje 47 państw prawie wszystkie kraje cywilizowane.

Powstaje tak zwany Komitet genewski, którego celem pomoc i ochrona rannych wojennych.

Po wojnie działalność Czerwonego Krzyża rozciągnięto i na czasy pokojowe. Dziś Czerwony Krzyż we wszystkich krajach prowadzi na szeroką skalę akcję humanitarną jak najszerzej pojętą. Dla tych prac powołano do życia sekcję paryską.

Takie są w zarysie dzieje międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż został powołany do życia zaraz po odzyskaniu niepodległości i odrazu w wojnie z bolszewikami okazało się czem jest ta placówka dla żołnierza.

Dziś — gdy jak narazie widmo wojny jest bodaj prowizorycznie zażegnane Polski Czerwony Krzyż zajął się pracą pokojową, prowadząc cały szereg placówek społecznych. Dla przykładu weźmy działalność oddziału warszawskiego.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż to co się robi (a robi się naprawdę dużo) jest wykonywaniem zaledwie części nakreślonego programu, bo Czerwony Krzyż jest skutkiem kryzysu który bardzo zmniejszył jego wpływy w nadzwyczaj ciężkich warunkach. Tutaj zaznaczyć należy, iż Czerwony Krzyż mimo iż fundusze jego się kurczą, nietylko nie zmniejszył zasięgu swej działalności, ale stara się ją możliwie rozszerzać.

W dziale opieki społecznej oddział warszawski prowadzi następujące placówki:

1) Komitet opieki nad chorym żołnierzem — jest to akcja kulturalno-oświatowa, która w roku bieżącym objęła kilkanaście tysięcy żołnierzy — dla których są zorganizowane widowiska, koncerty, odczyty, pogadanki, czytelnie i t.p.

2) Schronisko dla weteranów z roku 1863, gdzie staruszkowie ci otrzymują mieszkanie, utrzymanie i opiekę lekarską.

Obecnie w schronisku znajduje się 9 weteranów — otoczonych troskliwą opieką i atmosferą domu rodzinnego. Corocznie jest organizowana dla nich wspólna Wieczerza wigilijna.

3) Dom wdów po wojskowych, gdzie obecnie zamieszkuje 10 pensjonarjuszek, które otrzymują bezpłatne mieszkanie, opał i pomoc lekarską.

Biedniejsze dostają ponadto stałe zapomogi pieniężne.

4) Schronisko dla inwalidów na Żoliborzu, gdzie 30 inwalidów otrzymuje bezpłatnie mieszkanie, opał i usługę. Ponadto zarząd P.C.K. urządza im corocznie wigilję i święcone.

5) W grudniu roku ubiegłego urządzono ambulatorjum pomocy sanitarnej dla bezrobotnych przy ulicy Krochmalnej. O rozmiarach tej placówki świadczy choćby to, że ambulatorjum udziela przeciętnie 30 porad lekarskich, dokonywuje zabiegów chirurgicznych, zastrzyków, z jednoczesnem rozdawnictwem koniecznych lekarstw.

Pomoc tam otrzymują bezrobotni, którzy stracili prawo do Kasy chorych.

6) Zorganizowano pomoc sanitarną dzieciom rodziców bezrobotnych w 29 szkołach powszechnych. Głównie na Powiślu, Bródnie i Pelcowiznie. W zakresie pomocy dla rodzin bezrobocznych usiłuje zarząd P.C.K. rozwijać akcję jaknajszerszą, by łagodzić rozpacz i umożliwić egzystencję tysiącom ludzi bez środków do życia.

Wyżej wymienione placówki to jedno łożysko którem płynie praca P. C. K. Drugie może niemniej ważne to praca na wypadek wojny.

Praca ta w myśl przysłowia „Sivis pacem para bellum" może również przyczynić się do zapanowania pokoju na świecie.

W dziale tym oddział warszawski zorganizował kilkadziesiąt drużyn ratowniczych P.C.K. wśród akademików, harcerzy, nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, rzemieślniczej i t.p. Utworzył szereg kursów z ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy, zorganizował kursy dla rejestrowanych sióstr Czerwonego Krzyża.

Jedną z najładniejszych kart działalności warszawskiego oddziału Czerwonego Krzyża stanowi działalność społeczno - humanitarna, którą rozwinęła warszawska młodzież szkół wyższych, średnich i powszechnych, zgrupowana w koła młodzieży P.C.K. Młodzież ta opiekuje się biednemi dziećmi a nawet całemi rodzinami bezrobocznych, dla których prowadzi dożywianie i akcję rozdawnictwa odzieży, organizuje kursy ratownictwa i higjeny, prowadzi tak zwaną korespondencję „międzyszkolną" w kraju i zagranicą, tworzy świetlice, pomaga biednym kolegom w lekcjach i t.p.

Czerwony Krzyż na całym świecie cieszy się wielkim uznaniem, — poparciem moralnem i finansowem — jako organizacja wcielająca w życie najwyższe ideały ludzkości — stojąca ponad wszelką walką z pobudek politycznych i narodowych.

U nas niestety ogół odnosi się do Czerwonego Krzyża obojętnie. Znikomą w stosunku do innych narodów jest liczba jego członków i współpracowników. Instytucja ta walczy stale z brakiem funduszów. Wprawdzie ustawa ze stycznia ubiegłego roku przyznaje Czerwonemu Krzyżowi pewne kwoty z dopłat do biletów widowiskowych — są one jednak niewielkie, i nieregularnie wpłacane i w stosunku do olbrzymich potrzeb bardzo niedostateczne.

Szerokie warstwy społeczeństwa powinny zrozumieć doniosłość akcji Czerwonego Krzyża — powinny pamiętać każdego Polaka jest wspierać tę instytucję, która na wypadek wojny ma taksamo doniosłe zadanie — jak tanki, pancerniki i aeroplany — których posiadanie jest zresztą największą rękojmią pokoju.

Wszyscy powinni się gremjalnie zapisywać na członków Czerwonego Krzyża, a ci którzy mogą powinni się zgłosić do czynnej współpracy.

Wszyscy powinni stanąć pod białym sztandarem, symbolem pokoju, na którym widnieje Czerwony Krzyż symbol „Miłosierdzia".

Marzenna Saryusz - Stokowska.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. P. KAROL WILHELM SCHEIBLER.

W dniu 20 września r. b. odbyło się w mieście Łodzi złożenie do grobów rodzinnych doczesnych szczątków ś. p. Karola Wilhelma Scheiblera, prezesa Zarządu Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn", Spółka Akcyjna. Imię przedwcześnie zmarłego, bo zaledwie w 46-ym roku życia, ś. p. Karola Wilhelma Scheiblera, wybitnego przemysłowca polskiego, znane jest ogólnie w kraju.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ś. p. Karol Wilhelm Scheibler współpracował we władzach Saturna od roku 1916, pierwotnie jako członek Rady, zaś od paru lat jako Prezes Zarządu, w okresie najcięższych warunków bytowania naszego przemysłu węglowego i w ciągu tego okresu czasu poświęcał w miarę możności i potrzeby, swe siły i swą wiedzę dla rozwoju Towarzystwa „Saturn" i stworzeniu z Saturna wzorowej placówki przemysłu polskiego.

Obdarzony od Boga szlachetną duszą, kryształowym charakterem, wierzył w ludzi i starał się widzieć u ludzi tylko najlepsze strony.

Subtelne odczucie Jego szlachetnej duszy, Jego dobrego serca kazały Mu podchodzić do ludzi z Nim współpracujących tylko od najlepszej strony, to jest z największem zaufaniem, z wyrozumiałością i należytem zrozumieniem tych niezmiernie trudnych warunków w jakich w czasach obecnych pracować nam wypadło w przemyśle rodzimym, z uznaniem dla szczerego wysiłku pracy.

To też te wielkie zalety Jego charakteru, jako przełożonego w Zarządzie i w Kierownictwie wielkiem przedsiębiorstwem były najlepszym moralnym bodźcem dla wywołania najwyższego wysiłku ofiarnej i wydatnej pracy dla przedsiębiorstwa, to Jego nastawienie jednało Mu serca wszystkich, którzy z Nim współpracował i wszystkich Jego podwładnych.

Wiadomość o jego przedwczesnym zgonie okryła żałobą i szczerym smutkiem wszystkich pracowników Saturna, i tych, którzy stykali się z Nim bezpośrednio i tych, którzy Go osobiście nawet nie znali, ale instyktownie wyczuwali Jego szlachetne nastawienie się w stosunku do rzetelnej pracy, i którzy odczuwali namacalnie Jego oddanie się dobru przedsiębiorstwa w pomyślnym rozwoju Zakładów Saturnowskich.

Te wyjątkowe zalety charakteru ś. p. Zmarłego pozostaną nazawsze w pamięci społeczności saturnowskiej.

Z Rady miejskiej

W DĄBROWIE.

Ostatnie, wtorkowe, posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie poświęcone było głównie sprawom podatkowym. Na rok budżetowy 1935-36 uchwalono bez zmian tj. w dotychczasowej wysokości następujące podatki, czyli dodatki komunalne: do państwowego podatku gruntowego, do patentów akcyzowych, do państwowego podatku od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, od opłat stemplowych przy aktach notarjalnych i od placów niezabudowanych.

Sprawę dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, oraz zrzeczenia się prawa poboru w 1935-36 r. specjalnych dopłat na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych odłożono na następne posiedzenie.

Wreszcie uchwalono zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 100 tysięcy zł. na uzbrojenie terenów na kolonji Legjonowo.

Następne posiedzenie zwołane celem załatwienia dwóch wspomnianych powyżej spraw i podjęcia powtórnej uchwały w sprawie pożyczki, odbędzie się w dniu dzisiejszym.

× **ZBIÓRKA DRUŻYNY RATOWNICZEJ PCK.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu zawiadamia wszystkich instruktorów PCK i członków druż. ratown. PCK, że w dniu 4 bm. o godz. 17.30 w szkole powsz. nr. 6 przy ul. Wawel 13 (magazyn PCK) odbędzie się zbiórka drużyny ratowniczej PCK miejskiej. Przybycie wszystkich instruktorów na powyższą zbiórkę obowiązkowe.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Czwartek

Dziś Franciszka
Jutro Placyda
Wschód słońca 5 m. 48.
Zachód „ 17 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kleopatra.
EDEN: Tygrys morderca.
PALACE: Nana.

× **REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE W CZĘSTOCHOWIE** — w Domu rekolekcyjnym przy ul. św. Barbary 43 — odbywać się będą w następujących terminach: dla młodzieży męskiej od 22 do 26 października; dla młodzieży żeńskiej od 5 do 9 listopada rb.; dla niewiast od 19 do 23 listopada rb.; dla panien od 5 do 9 grudnia rb.; dla pań z inteligencji od 10 do 14 grudnia rb.; dla nauczycielek od 8 do 12 stycznia 1935 r. Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem o g. 19, zakończenie ostatniego dnia rano. Koszta utrzymania i mieszkania od 8 do 12 zł. za całość. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Domu rekolekcyjnego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś „MEZALJANS" G. B. Shaw'a po cenach zniżonych. Komedja ta zyskała ogólną aprobatę prasy i publiczności, licznie zebranej na ostatnich przedstawieniach i oklaskującej autora i wykonawców, nawet przy otwartej kurtynie. Wszyscy artyści biorący udział w tej sztuce z pp. Arciszewską, Gersonem, Zelwerowiczówną, Balcerzakiem i Golczewskim na czele, zbierają zasłużone pochwały, dzięki swej interesującej grze.

W piątek, dnia 5 b.m. o godz. 20.15 „MEZALJANS" G. B. Shaw'a po cenach zniżonych

---

× **STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOS. ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI** zaprasza wszystkie pp. członkinie oraz sympatyczki na walne zebranie w dniu 6 bm. o godz. 15 w sali Stow. młodzieży katolickiej przy ul. Szopena 4. Przed zebraniem będzie wygłoszony referat przez prelegentkę z Częstochowy z centralnego Związku Akcji Katolickiej.

× **INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE.** Przy Tow. przeciwgruźliczem w Dąbrowie istnieje od jesieni r. ub. dobrze zgrany zespół sceniczny, który urządził już kilkanaście przedstawień w Dąbrowie i sąsiednich miejscowościach. Obecnie zespół rozpoczyna nowy sezon i w niedzielę dnia 7 bm. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się inauguracyjne przedstawienie. Ponieważ dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz Tow. przeciwgruźliczego, impreza zasługuje na poparcie.

Na taki cel nikt nie odmówi pomocy

Z komitetu pow. Tygodnia szkoły powszechnej.

Znane i popularne Tow. popierania budowy szkół powszechnych uzyskało w Ministerstwie spraw wewnętrznych pozwolenie na urządzanie rokroznie „Tygodnia szkoły powszechnej", przyczem ustalono, że Tygodnie będą się odbywały w okresie od dnia 2 do 8 października w całym kraju.

W związku z tem w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. starosty Boxy organizacyjne zebranie komitetu powiatowego „Tygodnia szkoły powszechnej".

Posiedzenie zagaił **p. starosta Boxa**, wyjaśniając znaczenie zagadnienia konieczności budowy szkół powszechnych i wyrażając przekonanie, że ofiarne społeczeństwo Zagłębia na taki cel nie odmówi pomocy i wydatnie poprze szlachetną akcję. Jednocześnie p. starosta nadmienił, że ponieważ w ustalonym okresie czasu odbywał się Tydzień P. C. K. Tydzień szkoły powszechnej został przesunięty i rozpocznie się dnia 7 b.m., t. j. w nadchodzącą niedzielę.

Następnie zabrał głos **p. inspektor Lachowiec**, który na podstawie danych cyfrowych przedstawił wyniki działalności Tow. popierania budowy szkół powszechnych. Otóż Tow. istniejące od października r. ub. posiada w całym kraju około 14 tysięcy kół, liczących blisko 300 tysięcy członków. Wpływy Tow. w tym czasie dały 2.550 tysięcy zł., a wybudowano 1.485 izb szkolnych, do których, licząc 2 zmiany, uczęszczało około 90 tysięcy dzieci, a więc dzięki pomocy Tow. tak liczna rzesza młodzieży mogła korzystać z nauki.

Jeżeli chodzi o teren Zagłębia, to w ubiegłym roku szkolnym w sosnowieckim obwodzie szkolnym były 124 koła Tow. popierania budowy szkół powszechnych, liczące 4.153 członków, oraz 7 delegatów, którymi są przedstawiciele kół, nie posiadających wymaganego minimum, t. j. 10 członków. W okresie tym zebrano 35798 zł. a wybudowano na terenie powiatu Będzińskiego 31 izb szkolnych i w powiecie Zawierciańskim 4 izby. Do końca grudnia r.b. w powiecie naszym będzie wykończonych jeszcze 20 izb, a w powiecie Zawierciańskim 14 izb szkolnych.

Z zebranych kwot wydano na budowę szkół 25 tysięcy zł., reszta pieniedzy jest rozprowadzona na tenże cel.

Po przytoczeniu danych powyższych, p. inspektor zaznaczył, iż przy trapiącym nasz ośrodek bezrobociu, efekt działalności Tow. jest duży, niemniej jednak i potrzeby są duże, to też p. inspektor liczy na dalszą pomoc społeczeństwa, wykazującego zrozumienie tak żywotnej sprawy, zwracając się jednocześnie do zebranych z gorącym apelem wydatnie o poparcie Tow.

O rozmiarach potrzeb szkolnictwa powszechnego na naszym terenie świadczy choćby fakt, iż na ogólną ilość 6609 izb szkolnych jest zaledwie 700 własnych, z których 40 jest nieodpowiednich.

Ponieważ chodzi tutaj nie o jakieś sprawy obce, lecz bliskie społeczeństwu, gdyż w grę wchodzi młodzież i jej oświata, nie ulega wątpliwości, że apel Tow. odniesie dodatni skutek i w okresie Tygodnia szkoły powszechnej znajdzie to odpowiedni wyraz, w postaci wydatnej ofiarności na rzecz Tow.

Po powyższych wstępnych wyjaśnieniach, postanowiono celem zorganizowania Tygodnia powołać komitet powiatowy, oraz komitety miejskie i gminne.

Komitet powiatowy stanowią obecni na zebraniu, a komitet wykonawczy pp. **starosta Boxa, inspektor Lachowiec, kier. Olearczyk,** oraz przewodniczący komitetów miejskich.

Pozatem utworzono sekcję finansową, do której wybrano pp.: **dyr. Gosiewską, wicestarostę Izydorczyka, wicestarostę Heynara, Szenka i prasę.**

Do sekcji propagandowej wybrano pp.: **dyr. Mazura, ks. szambelana Golę, dyr. Ledwosa, dyr. Ziębę, nacz. Nawrockiego i prasę.**

Zorganizowanie komitetów miejskich powierzono pp. **dyr. Ziębie, nacz. Nawrockiemu, Janiczakowi i kom. Miodyńskiemu.** Organizacją komitetów gminnych zajmą się pp. wójtowie.

Jak się okazało z wyjaśnień, akcja zbiórki na rzecz Tygodnia została już podjęta na terenie szkół. Zbiórka uliczna odbędzie się w całym powiecie w niedzielę, dnia 7 b.m. W okresie Tygodnia zostanie, między innemi, przeprowadzona akcja w kierunku sprzedaży wywieszek Tow. oraz jednania członków zwyczajnych i dożywotnich. Komitety zwrócą się również do organizacyj sportowych na swym terenie o urządzenie w okresie Tygodnia imprez sportowych, naturalnie na rzecz Tygodnia, a pozatem każdy komitet może urządzać dowolne imprezy dochodowe.

Sądząc z zainteresowania, wykazanego przez zebranych sprawą Tygodnia, można wnioskować, że przyniesie on dodatnie wyniki, zarówno pod względem popularyzacji Tow. popierania budowy szkół powszechnych wśród szerokich sfer społeczeństwa, jak i finansowo.

Aresztowanie

POSZUKIWANEGO KASJARZA.

Onegdaj został aresztowany przez wywiadowców w Będzinie znany kasiarz ze Lwowa niejaki Jan Proszko vel Zawirski. Aresztowany dokonał wspólnie z aresztowanymi już poprzednio kasiarzami Majchrem i Goroniem oraz przyjaciółką tego ostatniego Staniszewską kilka włamań kasowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Aresztowanego kasiarza osadzono w więzieniu.

Kurs informacyjny obrony przeciwlotniczo-gazowej

dla kierownictwa technicznego fabryk i kopalń w Sosnowcu.

Dnia 2 bm. został otwarty kurs informacyjny OPLG dla inżynierów i kierowników technicznych fabryk i kopalń.

Otwarcia kursu dokonał w imieniu p. wojewody p. starosta Boxa, podkreślając znaczenie przygotowania obrony przeciwlotniczo - gazowej w przemyśle i górnictwie, a szczególnie przygotowania odpowiedniego personelu do akcji obrony przeciwlotniczo - gazowej specjalnego personelu kierowniczego, jak również personelu fachowego, w którego ręku spoczywa ruch i życie zakładu. P. starosta podkreślił wielkie zrozumienie dyrekcyj dla spraw OPLG, które zawsze okazują jaknajwiększe zainteresowanie osobiste, wyrażające się w ukończeniu specjalnych kursów dla dyrektorów, jakie były organizowane na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w ub. r. Pomimo trudnych warunków finansowych, jakie są w przemyśle, przemysł ten znalazł sposoby na przygotowanie w znacznym stopniu obrony swoich warsztatów, na przeszkolenie całych zastępów instruktorów przeciwgazowych, przeciwpożarowych, ratowniczo - sanitarnych i różnych drużyn, jak odkażających, ratowniczo - sanitarnych, technicznych, alarmowo - rejestracyjnych i in.

Po przemówieniu p. starosty zabrał głos płk. Borowiec z okręgu woj. LOPP z Kielc, który scharakteryzował działalność LOPP, podkreślając jego zasługi w rozwoju lotnictwa, szybownictwa, modelarstwa, szkoleniu pilotów, zakładaniu lotnisk i lądowisk, budowy szkół lotniczych, szkoleniu służb, biorących udział w obronie przeciwlotniczo-gazowej.

Skolei zabrał głos kierownik kursu inż. Nowacki, który przedstawił schemat organizacyjny obrony przeciwlotniczo-gazowej władz i instytucyj, które biorą udział w przygotowaniu i szkoleniu obrony w przemyśle i górnictwie. Przygotowanie obrony w przemyśle idzie dwoma drogami: przygotowania technicznie, które muszą być indywidualnie przeprowadzone dla każdego zakładu w zależności od jego wielkości, charakteru produkcji, miejsca położenia, ilości pracowników itp. oraz przygotowania personalnego. Na przygotowanie personalne składa się: przygotowanie komendantów i zastępców objektów oraz ich sztabu fachowców tj. instruktorów przeciwgazowych, ratowniczo - sanitarnych, przeciwpożarowych i bezpieczeństwa. Przygotowanie odpowiedniej ilości pracowników na stanowiska niezbędne przy zachowaniu ciągłości ruchu fabryki czy kopalni, przygotowanie różnych rodzai drużyn itp.

Na kurs zostało zgłoszonych około 400 kandydatów, przeważnie inżynierów.

Kurs odbywać się będzie w dwóch grupach. Wykładowcami są siły fachowe z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej, jakie znajdują się na terenie województwa, a więc insp. wojewódzki p. Pisarzewski, insp. wojewódzki Pościszewski, inż. Nowacki p. Płatek, z urzędu wojewódzkiego i instruktor straży poż. z Będzina Jaroszewski.

Napad chorej umysłowo

na lekarza w Sosnowcu

Pisaliśmy wczoraj o napaściach dokonywanych przez pewnego nienormalnego jegomościa na dziewczęta przechodzące ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu i wskazywaliśmy na konieczność zainteresowania się wydziału zdrowia w Magistracie sprawą unieszkodliwienia ludzi nie normalnych.

Przykry wypadek z chorą umysłową miał miejsce onegdaj wieczorem na ul. 3 Maja, nawprost komisarjatu P. P., obok kina Zagłębia. Oto na przechodzącego dr. Branickiego napadła chora umysłowo, znieważając go czynnie i kopiąc. Rychło zebrał się tłum ludzi ponieważ chora wrzeszczała:

— Zamordował moje dzieci! Zamordował moje dzieci!

Oszołomiony niespodziewanym napadem dr. Branicki miał niezmiernie trudną sytuację, zdawał sobie bowiem sprawę, że ma przed sobą niepoczytalną, a wobec tłumu, który się zebrał trudno było wyjaśnić. Tymczasem warjatka atakowała dalej i dopiero pomoc policji po upływie 10 minut uratowała go z opresji. Zauważyć trzeba z ubolewaniem, że nikt spośród przyglądających się tej przykrej scenie nie pospieszył z pomocą dr. Branickiemu, choć jasnem było, że napadu dokonała istota nienormalna.

Jak się dowiadujemy niewiasta ta zdradza objawy choroby umysłowej od dłuższego czasu, a będąc ogromnie silna staje się coraz bardziej niebezpieczną dla otoczenia. Pacjentką dr. Branickiego nigdy nie była i tego rodzaju przykrość jaka spotkała dr. Branickiego może spotkać każdego Bogu ducha winnego przechodnia.

Sądzimy, że wobec tych faktów odpowiednie czynniki podejmą akcję, która uchroni w przyszłości mieszkańców Sosnowca od tego w rodzaju przykrości.

WYMOWIENIE

W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu wymówiła z dniem 1-go b.m. pracę wszystkim pracownikom administracyjnym.

Wymówienia te spowodowane są podobno zapowiedzią reorganizacji Ubezpieczalni.

NA EKRANIE.

„KLEOPATRA"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Patrząc na ten kapitalny film, podziwiamy przedewszystkiem bogactwo wystawy i szczegółów w odtworzeniu epoki. Dramatyczne dzieje miłości Cezara Marka Antoniusza i ostatniej królowej egipskiej słynnej Kleopatry są tematycznie interesującym elementem filmu. Ale zarówno jak ten odwieczny taniec miłości i śmierci, tak i znakomita gra Colbert'y w roli Kleopatry, Warrena — Cezara, Wilcoxona — Marka Antoniusza, Schildkrauta — Heroda, to także tylko elementy wspaniałej całości okresu historji starożytnej, odtworzonej z wielką sumiennością przez doskonałego reżysera Cecila B. de Mill'a.

Zachwycona publiczność ani się spostrzega, jak obok nieprzeciętnych wrażeń artystycznych, wchłania w siebie atmosferę epoki Cezara i Kleopatry. Ma to już znaczenie pedagogiczne.

„Kleopatra" jest oczywistym dowodem, że obok polotu artystycznego, dowcipu i pomysłowości przy tworzeniu prawdziwie wartościowych filmów również potrzebna jest twórcom filmów sumienność w opracowaniu szczegółików, które w sumie dają rzetelny sukces artystyczny.

Takim właśnie sukcesem jest „Kleopatra".

× RENDEZ-VOUS WŁAŚCICIELI I KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW. W dążeniu do zaznajomienia przedsiębiorstw, ich właścicieli i kierowników z celowemi nowemi metodami organizacji tutejsza Delegatura Instytutu naukowej organizacji i kierownictwa w porozumieniu z miejscowemi organizacjami gospodarczemi urządza specjalny cykl wykładów. Wykłady odbędą się w gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu oraz w Śl. Zakładach techn. w Katowicach w godzinach wieczorowych (godz. 18.30 i 19.30) przy udziale wybitniejszych znawców i doradców organizacyjnych.

Dnia 16 bm. M. Milewski, dyrektor Instytutu otworzy cykl wykładem o naukowem zarządzaniu jako środku do podniesienia rentowności, poczem prelegenci pp.: inż. A. Bajkowski — doradca organizacyjny, mgr. K. Berliński — dor. org., inż. Guzicki — dor. org., inż. Jakobi, inż. A. Kwieciński z koncernu Giesche, E. Górski przysięgły księgowy i inni dadzą słuchaczom szereg ciekawych wykładów.

Zagadnienie dyscypliny w przedsiębiorstwach, usprawnienie kontroli kosztów własnych, biur kalkulacji, planowania zbytu i produkcji, harmonizacji gospodarki materjałowej, zakupy, sprzedaż, usprawnienie biur i szereg wykładów o metodach powiększenia sprzedaży — oto bogaty program tego arcypożytecznego cyklu.

Atrakcją dla firm handlowych będą wykłady p. M. Kasińskiego z Instytutu naukowej organizacji o organizacji sprzedaży przez akwizycję, urządzenia sklepów i wystaw, kalkulacji cen sprzedażowych i ulepszenia sprzedaży bezpośredniej.

Zapisy należy kierować do Delegatury (Katowice, Mikołowska 15a, tel. 314-30). Informacyj udziela Towarzystwo przemysłowców okręgu dąbrowskiego (Małachowskiego 3, tel. 4-18).

Wielkie jest pole pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, tylko więcej jeszcze pracowników mało.

Kto będzie leczył rany Twoje, Twego syna, brata? Kto będzie ratował zatrutych gazami mieszkańców naszych wsi i miast?

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Dyrekcja i Urzędnicy firmy C. G. Schon II rata zł. 264.89.

Bezimiennie zł. 5.

× **PRZED TYGODNIEM SZKOŁY POWSZECHNEJ W GRODŹCU.** Dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole nr. 1 w Grodźcu odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu tygodnia szkoły powszechnej. Kierownictwa miejscowych szkół proszą o liczne przybycie rodziców dziatwy szkolnej i przedstawicieli organizacyj.

× **RZADKOŚĆ FILATELISTYCZNA.** Polski Czerwony Krzyż okręg śląski posiada pewną ilość znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 roku w czasie trzeciego powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (komplet 2 zł.) przeznaczony jest na cele dobroczynne.

× **KRADZIEŻ ŻYTA I UJĘCIE SPRAWCÓW.** Wczoraj około godz. 4 rano, w lesie między Łośniom a Gołonogiem dwóch osobników skradło z wozu Tomasza Dachowskiego ze wsi Szajowa, gm. Pilica worek żyta. Zawiadomiona o kradzieży policja zarządziła pościg i obu sprawców kradzieży ujęła. Są nimi mieszkańcy Dąbrowy (Narutowicza 40) Edward Wróbel i jego szwagier Władysław Piotrowski. Obaj zatrzymani zostali przekazani władzom sądowym.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NOŻEM W BRZUCH.

Kilka miesięcy temu ul. Miłowicka w Czeladzi była terenem krwawego zajścia. Ulicą tą powracał do domu z odpustu 23-letni Bolesław Kurkiewicz wraz ze swą narzeczoną. Eugenją Górską. Nagle podszedł do nich jakiś pijany mężczyzna, który odciągnąwszy Kurkiewicza na bok wszczął z nim kłótnie, a następnie pchnął go nożem w brzuch. Na krzyk rannego pospieszyła mu z pomocą narzeczona, gdy tymczasem napastnik zdołał zbiec. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie, dzięki tylko natychmiastowej operacji, udało się go utrzymać przy życiu.

Jak się okazało krwawej napaści dopuścił się znany awanturnik i pijak, 26-letni Bolesław Stanek z Czeladzi, karany już kilkuletnim więzieniem za komunizm. Stanka osadzono w więzieniu, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na półtora roku więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kino „STELLA“: Kocha, lubi, szanuje

× **URUCHOMIENIE DRUGIEJ LINJI OBJAZDOWEJ.** Dzisiaj o godz. 10 rano odbędą się próby wytrzymałości drugiej prowizorycznej linji kolejowej. Po oddaniu linji tej do użytku rozpoczęte zostaną natychmiast właściwe roboty przy budowie tunelu.

× **BUDOWA MOSTU.** W tych dniach Magistrat Zawiercia przystąpił do budowy mostu żelbetonowego przy ul. Kasprowicza, obok starostwa. Roboty powierzono prywatnej firmie. Stary most drewniany został już rozebrany. Koszt budowy mostu wyniesie 30 tys. zł.

× **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU.** 17-letni Marjan Wnuk, zamieszkały w Zawierciu z rodzicami (3 Maja 7) wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił. Odszukaniem zaginionego zajęła się policja.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z notatką o likwadacji hurtowni państw. monopolu spirytusowego w Zawierciu, zamieszczoną w dniu 30 ub. m. proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że hurtownię prowadzi obecnie Mendel Bierfeind, a nie Szaja Bierfeind, który również nie jest właścicielem hurtowni cukru.

SPORT.

Z Tygodnia W. F. i P. W. w Czeladzi.

F. Horzelska mistrzynią Czeladzi w tenisie.

Zawody sportowe w ramach Tygodnia WF i PW w Czeladzi cieszą się nadal ogromnem zainteresowaniem.

W tenisie mistrzostwo Czeladzi pań zdobyła F. Horzelska, II m. zajęła Kowalska, Segno i Gniszkówna.

Do finału mistrzostw tenisowych panów zakwalifikowali się Bonczek z Piasków i Mmor, który zupełnie niespodziewanie pokonał Szlajchera, typowanego zwycięzcę.

Ukończone również zostały pojedyńcze mistrzostwa panów w siatkówce, przyczem I miejsce zdobył Nowak (Strzelec), II Kańtoch (Strzelec) i Kisiel (CKS). Strzelanie odbywa się od dwóch dni w „Grabku“ przy udziale 15 drużyn.

W niedzielę 7 bm. odbędzie się wyścig kolarski na dystansie 10 km., z którego wyłoniona zostanie najlepsza piątka kolarzy do wyścigów międzymiastowych. Wyścig odbędzie się pod hasłem „szukamy olimpijczyków“.

Tydzień został przedłużony do 13 bm., przyczem 14 bm. projektowane są międzymiastowe spotkania w lekkiej atletyce. Zgodę wyraziły już Sosnowiec i Dąbrowa, a oczekiwana jest odpowiedź Będzina.

ZAWODY HARCERZY W KOSZYKÓWKĘ.

Dnia 3 b.m. odbyły się na boisku straży ogniowej Schöna rozgrywki w koszykówkę pomiędzy „Dwójką“ (gimn. Staszica) a „Ósemką“ ze Środuli. Zawody zakończyły się wynikiem 42:2 dla „Dwójki“.

NA MISTRZOSTWO POWIATU.

Komenda chorągwi harcerzy sosnowieckich zgłosiła do powiatowych zawodów strzeleckich zespół do wszystkich konkurencyj strzeleckich w składzie: druhowie: Brzeziński Józef, Korek Roman, Budzyński Zbigniew, Bisaga Józef, Ziembiński Zygfryd: rezerwa: Majcherczyk, Mazurkiewicz, Kopański, Kozubowski i Ziembiński Zenon.

Zawody odbędą się dnia 7 b.m. na strzelnicy miejskiego ośrodka W. F.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rokowania handlowe Polski.

Jak wiadomo, dn. 20 bm. rozpoczęły się w Londynie rokowania komisji kontyngentowej polsko - angielskiej, stanowiące część zainicjowanych w lecie r. b. rokowań o traktat handlowy między obu temi państwami i przerwanych na ferje letnie w początku sierpnia r. b. Rokowania komisji kontyngentowej prowadzone są ze strony polskiej przez p. Gepperta, radcę handlowego przy Ambasadzie R. P. w Londynie, z udziałem p. Stempowskiego, referendarza Min. Przem. i Handlu. Właściwe wznowienie rokowań polsko - angielskich nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach października, kiedy uda się do Londynu delegacja polska w pełnym składzie.

Wznowienie rozmów z W. Brytanją otwiera w pewnej mierze sezon rokowań polityczno - handlowych z zagranicą. W chwili obecnej toczą się w Warszawie rozmowy o pewne zmiany w dotychczas istniejących układach z Austrją, prowadzone ze strony polskiej przez p. Wańkowicza, naczelnika wydziału Polityki Handlowej i Traktatów w M. P. i H.

Jednocześnie trwają rozmowy o częściowe porozumienie kontyngentowo-celne z Niemcami, przyczem rozmowom tym ze strony Polski przewodniczy dyrektor Departamentu Handlowego w M. P. i H. M. Sokołowski. W związku z temi rozmowami, wezwany został do Warszawy p. Z Rawita - Gawroński, radca handlowy przy poselstwie R. P. w Berlinie.

Sfery gospodarcze zastanawiają się ponadto nad wytworzoną obecnie sytuacją na odcinku hiszpańskim w związku z wygaśnięciem obowiązującego dotychczas traktatu handlowego polsko - hiszpańskiego z 1930 r., wypowiedzianego przed kilku miesiącami przez Hiszpanję.

Późną jesienią spodziewane jest wznowienie rozmów o nowy traktat handlowy z Włochami, jak wiadomo, po kilkumiesięcznem trwaniu w 1933 r.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 25.IX—1.X b.r.: wołów 6, buhaji 54, krów 356, jałówek 87, świń 1303, cieląt 179, owiec 10. razem 1995 szt. zwierząt. Płacono w dniu 1 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie zkosztami handlowemi) od 0.65 do 1.00 zł.

O ULGI GENERALNE PRZY SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Związek Izb przemysłowo - handlowych zwrócił się do Ministerstwa skarbu o wydanie wyjaśnienia okólnika z dnia 3 stycznia r.b. w sprawie stosowania rozporządzenia o ulgach podatkowych z dn. 25 listopada 1933 r. Związek Izb domaga się, aby ulgi, wynikające z tego rozporządzenia, udzielane były automatycznie po wniesieniu podania, oraz, aby wydano zarządzenia, zmierzające do ujednostajnienia praktyki przy stosowaniu tych ulg. Postulaty swe Związek Izb motywuje okolicznością, że w dotychczasowej praktyce uzyskiwanie ulg indywidualnych napotykało na trudności.

HANDEL. W dziale kolonjalno - spożywczym obroty utrzymują się na niezmienionym poziomie. W dziale wyrobów włókienniczych, konfekcyjnych i galanteryjnych obroty zwiększyły się nieco. Również w dziale wyrobów metalowych i materjałów budowlanych poprawił się nieco zbyt z uwagi na trwający wciąż jeszcze sezon budowlany i inwestycyjny. W dziale wyrobów technicznych zwiększyły się nieco obroty, wobec lepszego uruchomienia w niektórych gałęziach przemysłu. W dziale artykułów kosmetycznych i spirytusowych obroty są nadal niezadawalające.

NAJWIĘKSZE ZAKŁADY METALOWE NA ŚWIECIE W Z.S.R.R. Donoszą z Moskwy, że w dniu 29 września r.b. uruchomione zostały całkowicie znajdujące się w budowie od r. 1930 zakłady hutnicze i metalowe w Kramatorskaja. Zakłady te będą największem przedsiębiorstwem przemysłowem na świecie i przewyższą znacznie zakłady Kruppa i koncernu amerykańskiego United States Steel Company. Część fabryki pracuje już od początku bieżącego roku i zatrudnia obecnie 15.000 robotników. Już w najbliższych miesiącach załoga robotnicza zakładów w Kramatorskaja osiągnie cyfrę 23.000 robotników. Zakłady produkują w pierwszym rzędzie maszyny i wyroby metalowe, które do niedawna dostarczane były Rosji Sowieckiej przez zakłady Kruppa i „Demag“. Obecnie rząd sowiecki spodziewa się, że dostawy tych firm zagranicznych będą zbędne.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standard 17.00—17.50. Żyto II standard 16.50—17.00. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 21.00—22.00. Pszenica jednolita 742 g-l 20.00—21.00. Pszenica zbierana 731 g-l 19.00—20.00. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 17.50—18.50. Owies II standard (lekko zadeszczony) 468 g-l 16.50—17.50. Owies III standard (zadeszczony) 439 g-l 16.00—16.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21.50—23.00. Jęczmień 678-673 g-l 18.50—20.00. Jęczmień 649 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 620,5 g-l 16.50—17.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—36.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32,00—34.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 50—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23,00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19.00—20.00. Mąka żytnia razowa 19,00—20.00. Mąka żytnia poślednia 15,50—16,50.

KRONIKA OLKUSZA

× **SIEĆ NOWYCH DRÓG BITYCH W POWIECIE.** W 6-letnim programie robót publicznych na terenie pow. Olkuskiego projektowana jest budowa nowych dróg, mających na celu przedewszystkiem podniesienie stanu rolnictwa w połączeniu z ośrodkami przemysłowemi i rozwiązanie problemu dogodnej komunikacji kołowej z Małopolską, niedostępnej niestety do tego czasu wskutek dawnych granic z Austrji. W projekcie więc nowych dróg jest budowa drogi Sławków — Szczakowa, Przeginia — Racławice — Krzeszowice, Wolbrom — Skała k. Ojcowa (21 km.), Sieniczno-Przeginia — Biały Kościół (dla połączenia z Krakowem — 17 km), Klucze — Złożeniec (10 km.), Pradła — Lelów — Koniecpol (dla połączenia z pow. Włoszczowskim) i inne. Koszt budowy tych dróg obliczony jest ogólnie na zł. 1.380 tysięcy.

× **PRZYŁĄCZENIE DO KRAKOWA** PCK oddział w Olkuszu z dniem 1 stycznia 1935 r. przyłączony zostanie do okręgu krakowskiego (do tej pory należy do Kielc). Celem zapoznania się ze stanem i działalnością oddziału, w dniu 4 bm. przybędą do Olkusza: prezes zarządu okr. krakowskiego PCK p. dyr. Kretschmer i insp. okr. p. Trzebiński.

× **Z ŻYCIA „HEJNAŁU“.** Przerwane z powodu feryj letnich lekcje śpiewu Tow. „Hejnał“ w Olkuszu rozpoczną się z dniem 9 bm. w szkole powsz. żeńskiej przy ul. Górniczej. Zapisy nowych członków przyjmuje prezes p. Wł. Słomski. Dyrygentem chórów w dalszym ciągu jest p. Kardaszewski. W dniu 7 bm. popołudniu Tow. „Hejnał“ urządza tradycyjne pieczenie ziemniaków, w połączeniu z popisami śpiewaczemi. Zarząd Towarzystwa wpłacił na budowę miejscowego kościoła zł. 25.

× **HARCERZE O O. S.** W dniu 6 bm. o godz. 3 popoł. na strzelnicy w parku olkuskim odbędą się zawody zespołowe i indywidualne w strzelaniu przez harcerzy z pow. Olkuskiego o mistrzostwo chorągwi, a tomsamem hufca olkuskiego o oznakę strzelecką.

× **SZKOLENIE DRUŻYNY RATOWNICZEJ.** Obecnie na terenie fabryki w Wolbromiu odbywa się przeszkolenie drużyny ratowniczej PCK przez instruktora p. Juszczyka. W dniu 3 bm. p. Juszczyk wygłosił odczyt czerwonokrzyski z przezroczami.

× **LUSTRACJA KÓŁ G. W.** Przewodnicząca pow. organizacyj kół gospodyń wiejskich p. Irena Paculina z Giebła wraz z instruktorką p. St. Trebniówną przeprowadzają obecnie lustracje kół w Białym Kościele, Nowej Wsi, Sułoszowej i Szycach.

× **NOWA SZKOŁA POWSZ. W OLKUSZU** jest już wykończona. Wstawianie nowych ławek i innych utensylij szkolnych odbywa się stopniowo w miarę dostawy tak, że przypuszczalnie za 2 tygodnie sale zostaną kompletnie oddane do użytku publicznego. Nowy budynek o 6 salach przy ul. Górniczej powstał prawie w tempie amerykańskiem, gdyż w ciągu przerwy wakacyjnej, dzięki subsydjum F. P., bezrobotnym (odpracowywanie za mąkę) i pokaźnej pomocy zarządu m. Olkusza, a zwłaszcza burmistrza Majewskiego. Poświęcenie budynku szkolnego odbędzie się na wiosnę, gdy zaprowadzone zostaną w nim wodociągi, kanalizacja itd., a na terenie szkoły kwietniki.

REPORTAŻ ZE STOLICY

WIZYTA U WRÓŻKI.

Mamy w Warszawie parę tysięcy wróżek. Każda jakoś żyje, niekiedy robią majątki. Jest to taki szczęśliwy fach, że nawet w dzisiejszych czasach, niema bezrobocia.

A przecież wróżenie, ów najdziwniejszy z fachów, równanie z czterech niewiadomych niesprawdzalne wykradanie tajemnic Losowi, kryje się raczej w cieniu i nie narzuca się publiczności.

Obwieszcza o niem zaledwie parę lakonicznych petitowych ogłoszeń w niedzielnym numerze dziennika. „Chiromantka - Gruzinka — przepowiada niebywale". „Jasnowidząca Kassandra wróży zdumiewająco". Te parę naiwnych anonsów to już cała reklama fachu wróżbiarskiego.

Wróżki nie mają tabliczek reklamowych na ścianach domów, w bramach ani przy drzwiach. Bywają takie, które przez całe lata nie ogłosiły się ani razu w gazecie. A jednak zastać można w ich poczekalniach (czasem bywa to poprostu sionka lub kuchenka) kilka, a nieraz i kilkanaście osób. Ustna fama z nawiązką zastępuje im wszelką reklamę.

Rozmawiałam na ten temat ze znajomemi paniami i panami. Zrazu żartobliwie i ze śmiechem. A potem okazało się, że na 14 osób — tylko dwie nie były nigdy u wróżek. Natomiast żadna z tych osób nie zakończyła rozmowy bez dokładnego wypytania się o adresy.

Okazuje się, że wizyty u wróżek to anonimowa przyjemność, tem wdzięczniejsza im bardziej wstydliwi skrywana.

„Chiromantka — Gruzinka — niebywała".

Pukam do drzwi oznaczonych numerem wskazanym w ogłoszeniu. Drzwi te są nagie i nieme. Żadnej tabliczki, ani biletu. Jest to moja pierwsza wizyta, czuję się więc trochę speszona.

— Czy tu mieszka pani wróżka? — pytam z zażenowaniem w szparę drzwi.

— Proszę wejść!

Jestem w niskim, słabo oświetlonym pokoju. Typowy pokój małomieszczański sprzed jakich lat dwudziestu. Stół nakryty szydełkową serwetą, lampa na włóczkowej patarafce, na jednej ze ścian wachlarze z pocztówek, owych koszmarnie brzydkich kartek, jakie wysyłają niekiedy rozkochane Marysie do swych strażaków.

Druga ściana wytapetowana familijnem fotografjami. Ani śladu niesamowitości. Naprożno szukam oczyma czarnego kota lub nietoperza.

Wróżka w niczem nie przypomina Pytji delfickiej.. Jest starszawa i zażywna jejmość otulona w szary dość sfatygowany sweterek.

— Pani życzy poznać swój los ze szczegółamy" — pyta — czy tylko to co najważniejsze: Bo po łebkach to kosztuje dwa złote, a jak pójdzie jedna i druga szczegóła, to cztery złote.

Wyznaję, że chciałabym ze „szczegółamy", ale cena wydaje mi się za droga. Targ w targ godzimy się na ryczałtową sumę trzech złotych.

Przekładam zatłuszczone karty.

— Naprzód obejrzymy charakter — zaczyna fachowo wróżka. I zaraz rozpoczyna się serja czarujących komplementów na temat mojej szlachetności, łagodności, dobrego serca i tp.

To oczywisty szablon dla wszystkich klijentek.

— Ale szczęśliwa to pani dotąd nie była. Co pani w ludzi chlebem, to oni w panią kamieniem. Ale to się zmieni. Rok ten będzie dla pani szczęśliwy. Osiągnie pani wielkie powodzenie i pieniądze i zadowolenie sercowe.

— A teraz sprawy sercowe — zastanawia się Pytja. — Kawalerów to ma pani nawet sporo, ale pociechy z nich niewiele dotąd było. To babiarz, to złośnik, to brodkowy facet. Nie — „eto wsio nie to". Ale niech się panusia nic nie martwi. Przyjdzie jeszcze, przyjdzie przeznaczony. A nawet dwoje jeich będzie. Tfu — niech odpukam.

— Z temi mężulkami to będzie tak. Pierwszy będzie ładny ale słabowity. Z nim to można powiedzieć będzie zadowolenie duchowe, ale szybko się biedaczek przeniesie do wieczności. A pani wtenczas siupi — za drugiego. A ten drugi to będzie człowiek rządowy.

On się nawet długo będzie koło tego marjażu kręcił, ale pani wzgardzi jego miłością, bo przy nim jest jedna szatyna. Aż on zniecierpliwi się bardzo i te szatyne spławi, i w taki sposób pani odniesie sercowe zwycięstwo. Długie lata żyć pani z nim w szczęściu będzie i dzieciaczków ślicznych troje przyleci.

Wróżba skończona, ale czuję, że Pytja chce mi jeszcze coś powiedzieć, nie tak wprost, ale ogródkami.

— Pani to jest szczęśliwa klijentka — wzdycha cedząc słowa od niechcenia, ale ile tu do mnie zdradzonych kobiet, albo nieszczęśnie zakochanych nieraz przychodzi... Czasem, jak mnie żal zbierze, to im się jakoś radzi.

— W jaki sposób, — pytam zaintrygowana.

— A jest taki jeden sposób, całkiem pewny. Zaczaruje się tego zimnego mężczyznę aż oszaleje za kobietą.

— Czy podobna? Jakże to? Bo może kogo przyślę... A może nawet sama...

Ale wróżka niewiele chce powiedzieć.

— Przynosi się fotografję miłego — szepce z wahaniem — zapala się przed lustrem świece woskowe, sprowadza się hypnotyzera i zamawia się...

To tamten ów kochany miejsca sobie znaleźć potem nie może, tak za oną kobietą oszaleje.

— I udawały się pani te czary?

— No chyba. Teraz nawet niedawno dla jednej starszej wdowy — a szpetna była aż przykro patrzeć — piekarza zaczarowałam, to latał za nią a latał aż raz stanął przed nią z rewolwerem i przysiągł, że tu na miejscu w łeb sobie palnie, jeśli się w sześciu tygodniach za niego nie wyda. No i ma chłopa aż miło. Do dziś mi raty płaci.

— Jakie raty?

— Bo widzi pani, ja nie biorę zgóry wynagrodzenia, aż po ślubie. Tyle, że koszt świec mi zwrócą. Zależnie od tego jak się miewa mąż klientki. Niedużo biorę i na raty takżesamo rozkładam. Jak pani kiedy w potrzebie do mnie przyjdzie, to tak jakby pani tego kochanego już w rękach miała. To całkiem pewne.

Dziękując bardzo za cenne rady i zapewniając, że w razie potrzeby nie omieszkam skorzystać wychodzę zastanawiając się nad naiwnością ludzką.—

Marzenna Seryusz-Stokowska



W WALCE O „PUHAR AMERYKI".

Amerykański multimiljoner Vanderbilt przy sterze swego jachtu „Rainbow" (Tęcza), na którym ubiega się o Puhar Ameryki. Najpoważniejszym przeciwnikiem Vanderbilta jest jacht angielski „Endeavour". „Rainbow" zwyciężył w trzech regatach, na 5 dotychczas rozegranych. Lecz dopiero ostatnie dwa wyścigi zdecydują o zwycięstwie.

Co wynaleziono w ostatniem pięćdziesięcioleciu.

Serję wynalazków ostatnich lat pięćdziesięciu, które w niedługim przeciągu czasu znalazły powszechne zastosowanie otwiera wynalazek **turbiny parowej.** Dokonali go Parsens i G. P. Laval. Właściwie dla sprawiedliwości wspomnieć należy o dwóch wielkich wynalazkach, których zjawienie się przypada na lata nieco wcześniejsze. Chodzi tutaj o wynalazek **kolei elektrycznej** (skonstruował ją jeszcze w r. 1881 Niemiec Werner Siemens) oraz o wynalezieniu sposobu **skraplania powietrza,** co przyniosło nieśmiertelną sławę dwom polskim uczonym, Karolowi Olszewskiemu i Zygmuntowi Wróblewskiemu. Uczeni polscy dokonali po raz pierwszy skroplenia powietrza w r. 1883. Na rok 1884 przypada skonstruowanie maszyny, która dokonała przewrotu w dziennikarstwie — **linotypu.** Linotyp jest dziełem Mergenthalera.

Łódź podwodną znano już oddawna. Była ona jednak mała, niezgrabna i poruszana siłą rąk lub nóg ludzkich. W r. 1884 Polak, inżynier Drzewiecki, zbudował pierwszą **łódź podwodną** poruszaną motorem elektrycznym, co na owe czasy było wielkim w tej dziedzinie postępem. W niespełna rok później świat oglądał i wyśmiewał pierwszy **samochód** Benza - Daimlera.

Pod datą 1885 zanotowała historja postępu ludzkości wynalazek, który stał się podstawą późniejszego ogromnego rozwoju automobilizmu. Dunlop sporządził wówczas pierwszą **oponę,** narazie rowerową, później zaś samochodową. W tym samym roku Chardonnet otrzymuje poraz pierwszy **sztuczny jedwab,** dając początek potężnej gałęzi przemysłu tekstylnego. Lata 1887 i następny przynoszą wynalazki **filmu fotograficznego** (E. Goodwin) i odkrycie **fal radjowych** przez H. Hertza, uważanego dzisiaj przez wielu za ojca radja.

Od roku 1891 zaczyna wchodzić w użycie gazowe **światło żarowe (Auer).** W dziedzinie lotnictwa notujemy zaś pierwsze **loty szybowcowe** Lilienthala. W dwa lata później w r. 1893 mamy do zanotowania dwa poważne sukcesy w dziedzinie motoryzacji: **Diesel** uzyskuje patent na swój motor. Hildebrand i Wolfmüller wypuszczają na światło dzienne **motocykl.** W r. 1895 przygotowuje się w ciszy i tajemnicy wynalazek, który w pięć lat później stał się sensacją świata — **sterowiec hr. Zeppelina.** Rok ten był bardzo obfity w wynalazki. Obok sterowca powstały bowiem w tym samym czasie **telegraf bez drutu** Marconiego, **kinematograf** Lumiera i wysyłający niezwykłe promienie **aparat prof. Roentgena.** Odkrycie, które ma duży związek z promieniami Roentgena dokonała w trzy lata później, t. zn. w r. 1898 nasza rodaczka, niedawno zmarła p. Skłodowska. Jak wiadomo, odkryła ona wówczas pierwiastek promieniotwórczy **rad.** Koniec XIX stulecia, **rok 1900.** uświetniony został wynalazkiem **żarówki elektrycznej** z włóknem metalowem.

Pierwszy **samolot** braci Wrightów ujrzał światło dzienne w r. 1903. W r. 1906 Korn dokonał szeregu udatych prób z dziedziny telewizji. W tym samym czasie Lee de Forest zbudował pierwszą **lampę katodową,** która jest duszą każdego aparatu radjowego i filmowo - dźwiękowego. Datę tę można uważać za chwilę narodzin radja w jego dzisiejszej formie. Z większych wynalazków i odkryć, powstałych w latach następnych wymienić należy **sztuczny kauczuk** (r. 1900 Hoffman - Harries), **insulinę** (r. 1921 — Branting i Best), **film dźwiękowy** (r. 1922 — Masolle, Vogt, Engel), **cukier z drzewa** (r. 1929 — Bergius).

Ar.

Z CAŁEJ POLSKI

ADW. PARZYŃSKI PROSI O PRZERWĘ KARY.

Skazany w dwóch instancjach na 4 lata więzienia adw. Lucjan Parzyński, który naraził klientów na straty, sięgające 400.000 zł., zwrócił się obecnie do władz więziennych z prośbą o przerwę w odbywaniu kary. Parzyński powołuje się na chorobę nerek, która wymaga dłuższej kuracji.

ARESZTOWANIA W ŁODZI.

Na dworcu kaliskim w Łodzi aresztowano wracającego ze zjazdu Hallerczyków w Częstochowie p. Czernika, znanego działacza robotniczego, prezesa jednego z kół Stronnictwa Narodowego. W nocy nastąpiły aresztowania członków Stronnictwa Narodowego koło Łódź-Południe.

TRAGEDJA CHIŃCZYKA.

W Warszawie skazany został niedawno Chińczyk Jung-Ting-Kuna na 3 dni bezwzględnego aresztu za to, że posiadając wizę niezarobkową, trudnił się handlem. Chińczyk ten zatrzymał się w Warszawie w drodze z Szanghaju do Portugalji, gdzie go zaangażowano do pracy. W Warszawie jednak zachorowały mu dzieci, a ponieważ jednocześnie wyczerpał mu się cały zapas gotówki, musiał się wziąć do handlu, by uniknąć głodowej śmierci. Dowodem jego trudnej sytuacji jest fakt, że aczkolwiek Chińczycy są znani z wytrzymałości, Jung-Ting-Kuna, usłyszawszy wyrok, rozpłakał się.

AKTORZY FILMOWI POD KOŁAMI DOROŻKI.

Onegdaj podczas zdjęć w Warszawie do filmu „Antek Policmajster" wydarzył się dwum aktorom przykry wypadek. Akcja filmu polegała na tem, że dorożkę w której siedzieli Dymsza i Tom miało gonić trzech stójkowych w mundurach rosyjskiej policji. W pewnej chwili dorożka wpadła do rowu i przewróciła się skutkiem czego dwóch aktorów, stojących na stopniach dorożki, a mianowicie pp. Skonieczny i Bukowski odniosło rany. Pogotowie opatrzyło aktorów i przewiozło ich do domu. Dymsza i Tom wyszli z wypadku bez szwanku.

AUTO I LEKARZ.

W Czechosłowacji dzięki taniości małych wozów rozpowszechniło się użycie ich wśród lekarzy. Lekarzy liczy Czechosłowacja ogółem 8000, dzisiaj zaś 4000 lekarzy, czyli połowa, posiada własne auta. Co drugi więc lekarz ma swój własny wóz, przyczem należy zauważyć, iż duża jest liczba lekarzy na prowincji, dysponujących autem.

PROGRAM RADJOWY

HENRYK CZAPLIŃSKI PRZEZ RADJO.

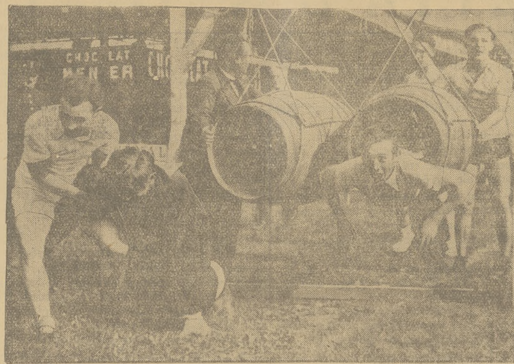
W koncercie wieczornym w dniu 4 października (czwartek) o godz. 21 wystąpi jako solista, Henryk Czapliński, który wykona Suitę opus 27 Rathausa i fragment z baletu „Harnasie" Karola Szymanowskiego.

NIEDYSKRECJE BALOWE.

Niedyskrecje balowe — to audycja literacko - muzyczna układu Teodozji Lisiewicz i Jerzego Tepy, podczas której będziemy mieli możność przysłuchać się rozmowom, jakie na tle tanecznej muzyki prowadzono ongiś, prowadzi się dziś i prowadzić będzie w przyszłości na balach i wieczorkach. Djalogi te przeniosą nas na bale z czasów Ludwika XVI, do pałacu Pod Blachą, na zabawy wiedeńskie z okresu narodzin walca, potem przypomnimy sobie czasy kadryla i sztajera a wreszcie w roku 2034 znajdziemy się na balu, na którym rej wodzi płeć piękna, a mężczyźni z roli zdobywców przeszli do roli zdobywanych. Ciekawą tę audycję nada Lwów w czwartek, 4 bm. o godz. 15.45—16.45.

CZWARTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.40 — Zapowiedź programu. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 — „Kochajmy zwierzęta" — audycja zorganizowana wespół z Tow. opieki nad zwierzętami. 12.30 — Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego (W-wa). 13.05 — „Z rynku pracy". 13.10 — Muzyka. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — „Niedyskrecje balowe"— audycja muzyczna. 16.45 — Lekcja języka francuskiego — Lektor Lucien Roquigny (W-wa). 17.00 — Teatr Wyobraźni przedstawia oryg. krotochwilę radjową Jerzego Machnickiego p.t. „To musi zwyciężyć" (W.). 17.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi (H. Reutt). 18.00 — Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy. 18.15 — Koncert w wyk. Mieczysława Szaleskiego — altówka. W programie angielscy klasycy XVII—XVIII stulecia (W-wa). 18.45 — „Co czytać?" — wygł. prof. Konrad Górski (W-wa). 19.00 — Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej (W-wa). 19.20 — Pogadanka (W-wa). 19.30 — Muzyka. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „To już jesień" — koncert muzyki lekkiej Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witas — śpiew (W-wa). 20.55 — „Jak pracujemy w Polsce" (W-wa). 21.00 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Henryk Czapliński — skrzypce. 21.45 — Odczyt p.t. „Między węglem a manganem" — reportaż z gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadzi dr. M. Książkiewicz (Kraków). 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka. 22.45 — Muzyka. 22.45 — Zofja Kossak-Szczucka: Przed pół wiekiem". 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna z danc. „Paradis" w Warszawie.



GYMKHANA KELNERÓW PARYSKICH.

Podczas tradycyjnych uroczystości urządzanych przez paryskie kawiarnie, odbywa się „bieg z przeszkodami": stający do zawodów kelnerzy muszą pokonać takie przeszkody, jak przesunięcie się przez duże beczki z wina itp.



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ONDULATORKA lub ondulator oraz pomocnik fryzjerski— potrzebni. Władysław Warat — Olkusz, 3-go Maja. 5807

PANIE POTRZEBNE do statystowania. Zgłoszenia osobiste w kancelarji Teatru Miejskiego między 2 — 3. 5780

KUPNO i SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE sklepowe kupię. Sosnowiec, Pańska 17 — Dudek. 5735

SPRZEDAM pół domu Sosnowiec— dochód polowy 3500 gwarantowany. Wiadomość Administracja — „3500". 5804

SPRZEDAM pszczoły tanio z powodu wyjazdu. Przyłucki — Czeladź — Saturn. 5803

DWIE PARCELE w śródmieściu Sosnowca sprzedam tanio, — tylko zaraz. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 5810

DWA PLACE budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa) 4254

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią, wygodami II p. do wynajęcia — Sosnowiec, Zakręt 7.

DWA pojedyncze pokoje — przedpokój, niekrępujące dla inteligencji do wynajęcia — Prosta 12. 5800

3 POKOJE i kuchnia z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Cena przystępna. Czeladź, Nowopogońska 9

5 POKOJE wszelkie wygody w nowym domu do wynajęcia. Miła 2 — gospodarz.

RÓŻNE

ZNALEZIONO w Ząbkowickim lesie zegarek. Wiadomość „Kurjer Zachodni"

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne 5215

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE wypożycza bibljoteka Księgarni „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44. Telefon 4-63 5130

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny KAPELUSZE DAMSKIE, w najnowszych modelach. — Przyjmujemy do przefasonowania. 5011

KUŚNIERZ KATOLIK Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 26— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

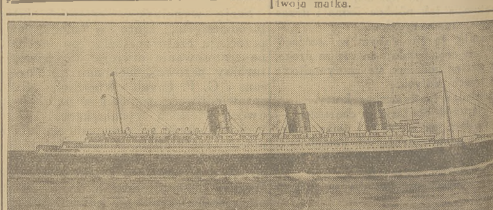
ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 5015

NOWY TON.

— Kiedyś się wyuczył nowej sonaty?
— Nie, to nic nowego, tyle tylko, że fortepian został nastrojony.

JAK TO BYŁO DAWNIEJ.

— Tak, tak, mój kochany, dawniej jeździłem własnym powozem.
— Chyba wówczas, gdy popychała go twoja matka.



NOWY ANGIELSKI OLBRZYM PASAŻERSKI.

Statek angielski „Queen Mary", który przed kilkoma dniami został spuszczony na wodę w Glaskowie. Jest to największy na świecie statek pasażerski o pojemności 73.000 ton.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się ... 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 308. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SOBOLEWSKI